

4299

Mieszkałem przed wojną we wsi Hidałowice pow. Jarosław.  
 Dnia 3-4/IX 1939 w nocy wymuszkowaliśmy z oddziałem Sokolów  
 uzbrojonych w broń do Lwowa. Dnia 16/IX 1939 wyruszyliśmy na  
 front Zamarsztynów (we Lwowie). Nożyłem broń na rożkach dowódcy  
 w 19 P.P.O. L we Lwowie, gdy wojska sowieckie wkroczyły do Lwowa.  
 We Lwowie zamieszkałem z bratem od dnia 22/IX 1939 przy ul. Męczyński-  
 kiego. Od dnia 1/X 1940 zamieszkałem przy ul. Bartosza - Głowackie-  
 go. Dnia 20/III 1940. Weszło do naszego mieszkania osiem c.k. U.D. w celu  
 poszukiwania broni. Byliśmy przygotowani na przekroczenie granicy  
 Polsko - Rumuńskiej. Dnia 1.X. 1940 aresztowano mego brata i uwięziono.  
 Dnia 26.V. 1940 aresztowano współlokatorów J. Kocylików Sier. i Feliks.  
 mnie aresztowało c.k. U.D. dnia 29.V. 1940 i uwięziono mnie do  
 koszar 40 Pułku przy ul. Piotra i Pawła, róg Kochanowskiego.  
 Aresztowano nas dlatego, gdyż nie mieliśmy pasportów sow.  
 O pasporty nie staraliśmy się, gdyż niemożliwym było otrzymanie  
 dlatego że nie byliśmy obywatelami m. Lwowa.  
 Gdy aresztowali mnie mówili mi „nie nada cieli kostium ni dżigi,  
 papirosy w Taszkent uczy się rubnom - ciechnikom“.  
 Dnia 20.VII 1940 uwięziono nas samochodami na dworzec Główny  
 we Lwowie, ratowano nas w wagony, był to transport  
 około pięciu tysięcy. Żydów w transporcie było 70% zaś 30% Polaków.  
 Warunki w wagonie były straszne, cierpielismy na brak wody,  
 i powietrza. W jednym wagonie umieszczono nas 76-ciu,  
 byliśmy ratowani, prosto jak „syłki“ w beczce.  
 Po tygodniu zaczęły pokazywać się wory.  
 Wieriono nas czterdzieści dni. W czasie jazdy, spragnieni  
 wolałismy „wody, wody!“ a w ramian zamiast wody  
 driesiotkowano nas, którzy najbardziej krzyreli i zabierano  
 do oddzielnych wagonów. Co z nimi zrobili niewiadomo,  
 ale nie spotkałem ich nigdzie. Kogół „strytki“ obchodzili się  
 z nami w brutalny sposób, nie do opisania.

Dnia 5. VIII. 1940. Przywieszono nas do Łagru i wygradzono, Karelo-Fińska C.C.P. Kirowska Żelazna droga stacja Maj Guba 21 Lager. Umieszczono nas w barakach po siedemdziesięciu ludzi. Cha. trzeci dzień wystawiono nas do pracy w las. Praca była bardzo ciężka. Pracowaliśmy przy powale lasu norma  $6\frac{3}{4}$  metr na osobę, przy kopaniu tunelu na tor kolejowy norma wyrzucić  $6\frac{3}{4}$  metra ziemi. Przy „pogrurce” drzewa norma  $10\frac{3}{4}$  metra „nagruric” na platformy kol. na osobę.

Oraz różne ciężkie prace a normy niemożliwe do wykonania. Wyżywienie bardzo małe, rano cienka porcja zupka i wieczór zupka i „syłotka”, dziennie „pajka” chleba 500 grm. w dla nas było bardzo mało. Odrzienie małe, stare porwane „kufajki” i Tapcio z Tyka. Higiena możliwa ale wsry i pluskury były.

Pewnego dnia rano mówili nam naczelnik Łagru Klementow z zast. Zajcow, „kako budicie karaszo robotati, potuczycie znacie srto? bielej butecrku eto trysta kram bielej muki, wy nawierno w Polshery ne kuszali eto...” i różnie zachęcali nas do pracy, ale to nie było w naszej mocy. Krotko powiedzieć, ustosunkowanie stryżków i naczelników do nas i warunki niesłychane w zyciu, nie do opisanie.

Dnia 30. XI 1940 wywieszono nas wręcić do drugiego Łagru Karelo-Fińska C.C.P. Kirowska Żel. Drog. st. Maj-Guba Polga. Warunki te same, wymarło nas tam 30%. Do pracy pędzili w mróz na  $42^{\circ}\text{C}$  w ciężkiej odzieży i słabym odżywieniu.

Dnia 30/I 1941 wyrzeczono nas cześci na Hotulinky Lag.  
Warunki bardzo przykre, mówiono nam stale „wy  
zdieci po hybnioście i Polscy nie uwidzicie bolsze”,  
lub inne słowa przykre i rabijające.

Gdy wyrzeczono nas na przesłuchanie, pytano kto  
nas oczerstował, zawa, gdzie i kiedy. Byliśmy bez wyroku  
t.z.n. w śledztwie. Było między nami 10-ciu skazanych  
od trzech do dziesięciu lat ciężkiej pracy w Lagrze.

Na przesłuchanie wołano nas w nocy i dużo się wypytywano  
li szczególnie do jakich awigarków należał i czy był w  
armji Polskiej.

Gdy wybuchła wojna z Niemcami, wyrzeczono  
nas wszystkich barzami Polaków 800 z Żydami  
i Rosjan pięć tysięcy, przez jeziora Wyh i Onega kanał  
Baltycko - Białomorski, jezioro Biedorskijsk, Wołgę  
i Kamę na Północny Ural, do Selikamska.

Podróż trwała dwa miesiące w jeszcze straszniejszych  
warunkach, głód, gorąco, wosy, i stodzieże dala się  
we znaki wszystkim. Na barzy dowiedzielibyśmy się o  
umowie Polsko - rosyjskiej przez radio.

Przywierzono nas do Selikamska 15. VIII 1941.

Odesłano do Lagrów, Borowaja, Fronkin i Bara.

Warunki bardzo ciężkie, Mróz w zimie do 57% C.  
Przesłuchiowano nas wszystkim, zadawając stale te  
same pytania. Uwolbrono mnie z Lagru 8. II 1942

Dopomagali nam trochę do dostania się do armji  
Polskiej żywnością i pieniędzmi: Wesoly Władysław